GONIEC KRAKOWSKI ◎ 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Środa 7 maja 1919. | Nr. 120.

Komisarze i komendanci ukraińscy w Borysławiu pakują swe manatki!

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).

Jarosław, 5 maja.

(o) Pod wpływem wiadomości o przyjeździe wojsk Hallera, na Rusinów po drugiej stronie frontu padł paniczny strach.

Pewien zbieg, który wczoraj przedostał się tutaj z Borysławia, donosi, że zarówno w Borysławiu, jak i w Drohobyczu ukraińscy komendanci i komisarze pakują swe manatki

Ludność polska po drugiej stronie frontu oczekuje w najwyższem naprężeniu wypadków, które teraz nastąpią.

Aresztowanie Petlury i wojna domowa na Ukrainie.

Lwów (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi: Według wiadomości, nadchodzących z Równa, **kapitan Oszkilko aresztował Petlurę, wraz z jego radą ministeryalną i przewiózł do Dołbunów, gdzie ich trzyma pod silną strażą. W Równie toczą się zacięte walki między zwolennikami Petlury a jego przeciwnikami.** Skutkiem tego wojska ukraińskie, zajęte walką domową, nie mogą stawiać oporu armii czerwonej, która ciągle posuwa się naprzód. Sukcesy bolszewickie idą na rękę Oszkilce, którego rząd ma **silne tendencye bolszewickie.**

Odparcie trzykrotnego ataku Ukraińców pod Lwowem.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 maja:

Front galicyjski: Pod Lwowem trzykrotny atak ukraiński na nasze linie na wschód od Żydatycz został krwawo odparty. Na południe od toru kolejowego Gródek—Przemyśl spokój. Na odcinku Chyrów—Nowe Miasto utarczki patroli ze stratami nieprzyjaciela.

Front wołyński: Atak ukraiński na Ostrzów, na południe od Bełza, Ostrobuz, Domaszów, Korczów, na południowy zachód od Bełza, **odparto z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela.**

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie **zwiększona działalność bojowa.**

O losach Litwy zadecydują Litwini i kongres.

Warszawa. (PAT) Z Paryża donoszą: Według informacyi „New York Heralda“ **Rada czterech postanowiła uczynić wszystko, co w jej mocy leży, aby spowodować Polaków i Litwinów do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.** W tej sprawie miano zwrócić się do premiera Paderewskiego, do delegatów bawiących w Paryżu oraz do komisyi międzysojuszniczej w Warszawie. **Rada czterech pragnie, aby wynik akcyi wojska polskiego na Litwie nie przesądzał definitywnego postanowienia o losie tych obszarów.** „Temps“, powtarzając powyższe informacye (będące niewątpliwie echem alarmów, podjętych przez grupkę separatystów litewskich — przyp. red.) dodaje od siebie następujące uwagi: Wiadomość „New York Heralda“ polega na nieporozumieniu, albowiem według naszych informacyi **obecne operacye wojskowe Polaków na Litwie nie mają wcale charakteru podboju.** Idzie tu jedynie o zarządzenie dla zabezpieczenia Polski przed niebezpieczeństwem bolszewickiem. Że tak jest istotnie, wynika to po pierwsze z formalnej deklaracyi naczelnika państwa Piłsudskiego, drugie z uchwały sejmu polskiego. Z obu manifestacyi wynika, że **los Litwy będzie uregulowany przez samych Litwinów i konferencyę pokojową.**

Zamordowanie skauta polskiego w Wilnie.

Warszawa. (Tel. wł.) W Wilnie **stwierdziły władze polskie protokolarnie,** że podczas walk z bolszewikami, żydzi i żydówki strzelali do żołnierzy polskich z ukrycia. Kilkunastu morderców już ujęto. Dnia 4 maja **odbył się w Wilnie pogrzeb skauta, zamordowanego** przez żydów. Pochowano go z honorami wojskowymi.

Wojska ententy wkroczyły do Budapesztu.

Paryż. (PAT) Budapeszteńscy komuniści przyjęli wszystkie warunki podyktowane przez ententę: natychmiastową kapitulacyę, wydanie wszelkiej broni i amunicyi, oraz oddanie Budapesztu. **Wojska ententy wkroczyły do stolicy Węgier.**

Nowe gwałty antypolskie Krzyżaków.

Poznań. (PAT) W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy: Mimo układu rozejmowego dopuszczają się żołnierze Grentzschutzu nowych gwałtów. W niedzielę pasyjną dnia 6 kwietnia **zakazali żołnierze z oddziału „Abrahama“ nabożeństwa niedzielnego pod groźbą rozbicia kościoła granatami.** Następnego dnia przypadała uroczystość adoracyi Najśw. Sakramentu w Nakle, ale i tego nabożeństwa nie dopuszczono. Ks. Pałkowskiego, mianowanego przezemnie wikaryuszem, chciano, gdy przybył do Nakła aresztować, tak, że był zmuszony wrócić do Bydgoszczy. Od stycznia do kwietnia **rewidował Grenzschutz trzykrotnie kościół,** a to jak n. p. dnia 29 kwietnia **w czapkach i z palącemi się cygarami w ustach.** Również probostwo rewidowano kilkakrotnie mimo to, że dowodzący wojskiem major zakazał dalszych rewizyi. Żołnierze pisemny rozkaz majora podarli. **Przy rewizyi kościoła zginęły 4 wielkie świece, wina mszalne i bielizna. Nawet trumny na cmentarzu otwerzyli żołnierze i rewidowali je, a ciała umarłych leżały przez trzy tygodnie niepogrzebane, z powodu zakazu Grentzschutzu. Proboszcz miejscowy był kilkakrotnie zelżony publicznie przed kościołem,** gdyż wstawiał się za parafianami i chciał odprawić niedzielne nabożeństwo. Aresztowano go raz bez najmniejszego powodu i **pół ubranego eskortowano przez całe miasto. Za księdzem wikaryuszem strzelano na ulicy.** Ks. Spikowskiego, wywiezionego z Podzamcza, puścił Grenzschutz na wolność za **opłatą 10 tysięcy marek,** natomiast ks. Krawieckiego proboszcza w Gołaszynie aresztowano i wywieziono do Głogowej.

Podpisano: **Edmund,** arcybiskup.

Agitacya niemiecka na Górnym Śląsku.

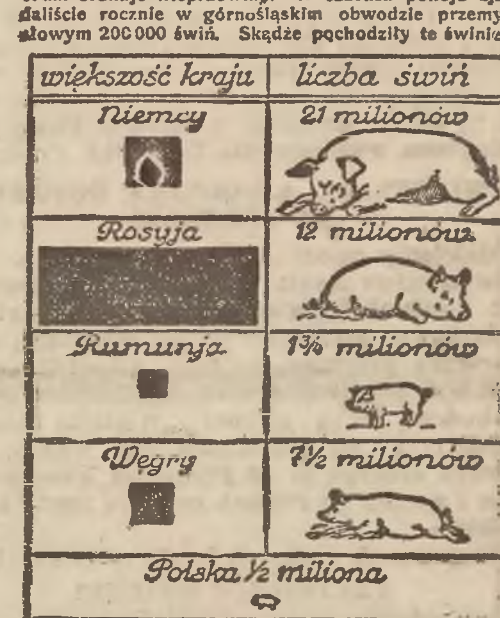
Kraków, 6 maja.

Ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku, a przedewszystkiem **żywiołowe manifestacye narodowe** w dniach 1 i 3 b. m., w których wzięła udział cała tamtejsza ludność polska, **przekonały Niemców, że muszą raz na zawsze pożegnać się z myślą zatrzymania dla siebie tego obszaru przemysłowego.**

Licząc się z utratą Górnego Śląska, Niemcy od dłuższego czasu rozrzucali odezwy, skierowane do ludności polskiej, w których **wykazywali perfidnie, jakie to błogosławieństwo spłynie na Górny Śląsk, o ile nie przyłączy się do Polski.** Jedną z takich charakterystycznych odezw zamieszczamy poniżej:

Skądże pochodzi słonina?

Wam brakuje wieprzowiny. W czasach pokoju zjadaliście rocznie w górnośląskim obwodzie przemysłowym 200 000 świń. Skądże pochodziły te świnie?



Świnie, które sprowadzano z Polski przez Sosnowicę, pochodziły z Rosyji, przedewszystkiem z Ukrainy

Kto wam będzie dostarczał świnie na przyszłość?

Tylko Niemcy! Nowe prawo niemieckie osiedlenia tworzy dobra włościańskie. Rolnik niemiecki jest najlepszym hodowcą bydła.

Polacy wam dają obietnicy,
My wam dać będziemy mięso.

Rada Ludowa w Wrocławiu
Radą Centralną dla prowincji ślaskiej

Łabędzi śpiew Lenina.

Przyszłość świata w przewidywaniu Lenina. Rosya musi szukać kontaktu z koalicyą. — Bolszewicy pójdą nawet na wyspę Książęcą.

Kraków, 6 maja.

Korespondent gazety paryskiej „Temps“ — Naudeau, po załatwieniu wielu uciążliwych formalności, uzyskał pozwolenie na widzenie się z Leninem w Kremlu moskiewskim.

Nawiązując do manifestu Cziczerina o gotowości bolszewików co do rokowań pokojowych i udzieleniu koalicyi znacznych koncesyi gospodarczych, Lenin rzekł:

Tak jest, chcemy uczynić największy wysiłek w celu przystosowania się do warunków okresu przejściowego, w jakim się znajduje Europa. Czy ustrój komunistyczny, jak nasz, mógłby istnieć, będąc otoczony ze wszystkich stron państwami kapitalistycznemi? Wyznajemy otwar-

cie, że narodowi tak młodemu i mało rozwiniętemu, jakim jest naród rosyjski, bardzo trudno ostać się bez różnorodnych stosunków z narodami bardziej rozwiniętymi, z którymi sąsiaduje. Potrzeba nam techników, uczonych i niezliczonych wyrobów przemysłu. Szczególnie obecnie, gdy siły produkcyjne Rosyi są zniszczone, jest jest rzeczą jasną, że

NIE MOŻEMY SIĘ ROZWIJAĆ JEDYNIE ŚRODKAMI WŁASNYMI.

W tych warunkach, jakkolwiek nie jest to dla nas przyjemne, musimy jednak się zgodzić na to, że zasady nasze, znajdując zastosowanie wewnątrz kraju naszego, powinny poza krajem **USTĄPIĆ MIEJSCA UMOWOM POLITYCZNYM**, które umożliwią nam życie. A więc proponujemy szczerze gotowość płacenia procentów od pożyczek zewnętrznych za pomocą zboża, nafty i innych produktów pierwszej potrzeby, których nam nie zabraknie, jak tylko będziemy w stanie zabrać się do pracy normalnej.

Jesteśmy również **zdecydowani użyczyć koalicyi koncesyi na eksploatacyę lasów i kopalń**, pod warunkiem, że zasadnicze podstawy ustroju sowieckiego w Rosyi będą szanowane. Co więcej, gotowi jesteśmy, co prawda niechętnie, lecz z rezygnacyą

DO USTĘPSTW TERYTORYALNYCH NA RZECZ PEWNYCH MOCARSTW KOALICYI.

Wiemy, że kapitaliści angielscy, amerykańscy i japońscy żywo pragną podobnych ustępstw Co się tyczy Francyi, to także skłonni jesteśmy do zadośćuczynienia rozsądnym żądaniom, skoro zostaną nam przedstawione. Jeśli zażądają od nas rzeczy wygórowanych, będziemy walczyli i będziemy się bronili. Państwa zachodnie zaczynają przekonywać się, ze nie jest rzeczą tak łatwą prowadzenie wojny przeciwko nam, jak to się na początku wydawało. **Pokój byłby najlepszem wyjściem dla obu stron**. Co do nas,

OŚWIADCZAMY ABSOLUTNĄ GOTOWOŚĆ DO UKŁADÓW.

Pójdziemy nawet na wyspę Książęcą. Ach! Dziwna zaiste myśl: wyspa Książęca! Dlaczegóż tam właśnie? Przecież tam nikogo niema!

Na dowód szczerości swych tendencyi, Lenin przytacza przykład, iż rząd sowiecki udzielił koncesyi przedsiębiorstwu międzynarodowemu na budowę kolei, zwanej „Wielkim Szlakiem Północnym", na przestrzeni 3000 wiorst, aczkolwiek **odbiega to od programu komunistycznego i naraża na szwank czystość zasad bolszewickich.**

W sprawach ogólnych Lenin oświadczył:

PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA?

Nie jestem prorokiem. Lecz nie ulega wątpliwości, że **państwa kapitalistyczne i wolny handel, stosowany n. p. w Anglii, należą do przeszłości.** Państwa przyszłości zmonopolizują wszystko, kupować będą wszystko i sprzedawać wszystko. Rozwój świata nieuchronnie prowadzi do socyalizmu po przez różne formy przejściowe, różne odmiany, różne fazy ewolucyi, zmierzające do jednego celu. Któżby pomyślał kilka lat temu, że w Ameryce możliwem będzie unarodowienie kolei żelaznych? A jednak jest to fakt dokonany. Utworzenie Ligi Narodów będzie rzeczą nadzwyczaj trudną, lecz z tych wszystkich prób i usiłowań

WYŁONI SIĘ NOWA FORMA CYWILIZACYI.

Doświadczenie z komunizmem, poczynione u nas, **nie posiada jeszcze wartości ustalonej, to jasne.** Rosya jest krajem szczególnym, którego stan kultury umysłowej nie odpowiada zupełnie kulturze Zachodu. Kwestya rolna stawia zagadnienia, nieznane wcale u nas. Pomyślcie tylko, że drobna posiadłość rolna ustanowiona została dopiero kilka lat temu przez Stolypina.

W Rosyi, gdy ustrój monarchistyczny został obalony, nie było żadnej siły zdolnej przeciwstawić się wybuchowi rewolucyi socyalnej. — W Niemczech i Francyi znacznie trudniejszy będzie początek rewolucyi, lecz zato, gdy ustrój socyalistyczny weźmie górę, to o wiele łatwiej, aniżeli u nas, można go będzie ustalić. A to dlatego, że na Zachodzie znajdą się gotowe zastępy, organizacye, pomoc intelektualna i moralna, których my tu w Rosyi jesteśmy pozbawieni.

Charakter rewolucyi niemieckiej nie jest dla mnie dotychczas jasnym. Trzeba poczekać. Lecz jakaż olbrzymia różnica między warunkami społecznymi w Niemczech, a warunkami w Rosyi, poprzedzającymi rewolucyę!

Streszczając się, mogę powiedzieć, że doświadczenie zdaje się przemawiać za tem, że różne ugrupowania ludzkie kroczą w kierunku socyalizmu różnemi drogami. Dlatego też n. p. Łotysze w rewolucyi swej nie poszli tą samą, co my, drogą, chociaż stanowili cząstkę jednego imperyum carskiego. Jedna wielka prawda okazuje się niezbitą:

STARY ŚWIAT NIE ZDOŁA DŁUGO PRZETRZYMAĆ!

Położenie ekonomiczne, wywołane wojną, nieodwołalnie pcha go w przepaść.. To, co jest nieuchronne, musi się dokonać.

* * *

Powyższe wynurzenia Lenina są niejako łabędzim śpiewem bolszewizmu. Wódz Rosyi bolszewickiej sam przyznaje poniekąd bankructwo eksperymentów bolszewickich, od których Rosya musi się odwrócić, jeśli chce znaleźć drogę ratunku dla siebie. Wynurzenia Lenina nie są jeszcze wprawdzie rezygnacyą całkowitą, ale są bądź co bądź rezygnacyą częściową. Gorycz doznanego zawodu tłómaczy on sobie nieprzygotowaniem Rosyi do przejęcia nowego porządku, czy nieporządku rzeczy i osładza wiarą bolszewicką — w przyszłość. Na dziś nie pozostaje nic innego, jak — kapitulacya. Rosya musi żyć, chce żyć, a zdrowych prądów życia szukać musi poza bolszewizmem. Bolszewizm okazał się dla niej śmiertelną trucizną. Przyznają to już dzisiaj, nieśmiało wprawdzie, nawet — Leniny.

(—cki).

Komenda czeska w strachu.

„Velitel" Sznejdarek przycichł.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Morawska Ostrawa, 5 maja.

(achs) „Velitel" Sznejdarek, komendant czeskich wojsk na froncie śląskim, dziwnie spokorniał na wieść o tem, że Sejm warszawski zadecydował nareszcie obronę prastarej śląskiej dzielnicy piastowej i wysłał na front cieszyński znaczne oddziały.

Zwłaszcza **wiadomość o zamierzonym przyjeździe gen. Hallera do Cieszyna przygasiła silnie temperament „velitela"**, który niedawno temu wygrażał się, że „udela utok" i Polaków przepędzi za Wisłę. Dzisiaj role się zmieniły. „Velitel" **Sznejdarek drży na samą myśl o tem, że wojska polskie mogłyby przejść do ataku, aby spełnić wolę tysięcy Polaków, znajdujących się po drugiej stronie linii demarkacyjnej i odbić zdradzieckiem** napadem Czechów wydarty polski stan posiadania na Śląsku Cieszyńskim.

Adjutant pułk Sznejdarka — nauczyciel ludowy kapitan „Charles" Kral **na rozkaz swego przełożonego kilka razy dziennie telefonuje na linię bojową**, wypytując komendantów, czy aby Polacy nie zdradzają chęci „udelania utoku" Wczoraj w budynku „velitelstwa" tj. komendy wojsk czeskich, **zapanował straszny popłoch wskutek doniesienia pisma berneńskiego „Tagesbote" o rzekomym wybuchu walk polsko-czeskich pod Karwiną.**

STANISŁAW MONIUSZKO.

Sto lat (5 maja) temu urodził się największy i jedyny w Polsce po dziś dzień, twórca opery polskiej: St. Moniuszko. Nie doczekaliśmy się monografii genialnego twórcy po dziś dzień, twórczość Moniuszki mimo stuletniego istnienia i niezwykłej żywotności nie została „naukowo" i „fachowo" opracowana.

Przeciwnie recenzenci muzyczni odnosili się i odnoszą do twórczości moniuszkowskiej z dziwną lekkomyślnością. Niedawno temu, czytywaliśmy w dziennikach krakowskich o „dyrdymałach moniuszkowskich" o „włoskiem kataryniarstwie" odnośnie do muzyki Moniuszki. Na szczęście zdrowy instynkt szerokich mas ocenił twórczość Monisuzki inaczej..., ile razy budżet opery warszawskiej był zachwiany dawano „Halkę" — oto relacya Z. Noskowskiego z racyi 50-letniej rocznicy premiery „Halki". Po dziś dzień, każda polska organizacya operowa rozumie to, że jeśli chodzi o pełny teatr, najlepiej... wystawić operę Moniuszki. A zatem instynkt „tłumu", który nie tak często się myli jak byśmy „my uczeni" sądzili odnalazł właściwą wartość twórczości Moniuszki.

W czem ona polega?

Moniuszkodaje realny obraz danej działającej postaci. Jego szlachcic, to nie upiorna husarya, którą odnajdujemy w polonezach Chopina, to nie duchy potężne, ale realni ludzie, z wszelkiemi wadami i zaletami. Rzecz jasna, że napięcie artystyczne i środki jakiemi działają ci wielcy nasi kompozytorowie są inne, rzecz jasna, że duch Chopina to własność całej ludzkości, „wynalazczość" Chopina środków twórczych muzycznych, jest bezprzykładna w dziejach historyi muzyki, lecz niemniej przeto muza moniuszkowska jako codzienna sprawa artystyczna ma dla szerokich warstw społeczeństwa polskiego znaczenie może donioślejsze jak przepotężna twórczość Chopina. I w tem właśnie jest wielki Moniuszko, że jego muzyka „zbłądziła pod strzechy". Niedocenianie Moniuszki przez naszą „oficyalną" krytykę polegało na tem, że Moniuszko nie przeszedł w swoim czasie poza granice etnograficzne Polski.

Kiedy w jakiś czas później usiłowano zainteresować zagranicę operami Moniuszki — przedstawienia te spotykały się z niezrozumieniem epoki, środowiska i kultury naszej. „Halkę" za granicą wystawiano w epoce po-wagnerowskiej. Słuchacze sądząc, że Moniuszko żył po reformie dramatu muzycznego, dziwili się naiwności środków dramatycznych, jakiemi nasz kompozytor operuje. Dramatycznie nie interesował słuchacza nie-Polaka los „nieszczęsnej Halki". Zawinili to też polscy reżyserowie, którzy chcieli na gwałt realizować „Halkę", gdy, mojem zdaniem, należałoby ją idealizować. Jontek i jego otoczenie chłopskie — to postacie sielankowe: „kmiotkowie" w jedwabnych spodenkach, safianowych kierpcach, słowem „ludzie wysoko urodzeni" którzy **bawią się w kmiotków.** Wówczas nie powstałaby legenda, że należało Halce dać w I-szym akcie krowę, a nie potrzebna byłaby cała opera" Wówczas nie raziłby Jontek śpiewający czułości o swej ukochanej w sławnej aryi: „szumią jodły".

Świat szlachecki, jako egzotyczny, mógłby pozostać taki jaki jest. Dekoracyjna zaś strona „Halki" winna się dostosować do kmiotka w jedwabnych spodniach" i wprowadzić fantastyczne dekoracye z „krówkami, które mleko dają" z słoneczkiem „okiem dnia jasnego". W tak reżyserowanej „Halce" mogą się znaleźć wszelkie niekonsekwencye libretta, wszelkie naiwności dramatyczno-muzyczne, które w realizacyi rażąc, dodałyby uroku w idealizacyi. „Halka", a nie „Straszny Dwór" jest uważana za „operę narodową". Mimo, że „Straszny Dwór" ma przepiękne libretto które artystycznie jest o wiele więcej wartościowe, mimo, że partya muzyczna w „Strasznym Dworze" jest morze subtelniejsza, „Halka", z powodu dramatycznego napięcia muzycznego, zostanie zawsze pierwszą operą Moniuszki. Nie miejsce tu na rozpisywanie się o całokształcie twórczości Moniuszki, wspomnę jedynie o pieśniach, które jako natchnienie melodyki, a nieraz przepięknych harmonii, mają artystyczne znaczenie większe jak jego opery. Któż z nas nie zna: „Starego kaprala", „Znasz li ten kraj" itd. Mnóstwo pieśni poniechanych przez naszych śpiewaków powinno być wprowadzonych na estrady koncertowe. Moniuszko, jeśli porównanie takie możliwe, jest Mickiewiczem w polskiej muzyce; Chopin — Słowackim. Kiedy słuchamy poloneza z „Halki", gdy słyszymy życzenia „dla onego Odrowąża i onego Pomiana", komuś nie przyjdzie na myśl Pan Tadeusz? Czyż wszytkich postaci ze „Strasznego Dworu" nie znajdziemy w „Panu Tadeuszu".

I ostatecznie był czas, że i o twórczości Mickiewicza czytaliśmy w krytykach podobnie jak o „dyrdymałach moniuszkowskich".

Siła twórcza Moniuszki przeszła zwycięsko przez wszelkie „subtelności" i „nastroje" i „pysk wypowiedziała litość swoją".

* * *

Pierwszym, który uczcił 100-letni jubileusz urodzin Moniuszki był dr Józef Reiss.. Porankiem urządzonym przez krakowskie biuro koncertowe złożono hołd wielkiemu kompozytorowi. Program objął jedynie twórczość operową wielkiego kompozytora. Dr Reiss ma tak ogromne i jedyne zasługi na polu popularyzacyi muzyki w naszem mieście, że działalność jego nie ma przykładu. Raz już w tem miejscu pisałem obszerniej o tej sprawie. Rzecz dziwna, że prasa zbywa milczeniem doniosłe znaczenie kulturalne jakie przedstawiają wykłady dra Reissa, ilustrowane muzyką, z zakresu historyi muzyki. Milczenie to nie jest może podyktowane zawiścią „kolegów" jak przyzwyczajeniem się do ciągłej i ustawicznej akcyi dra Reissa, na którą nie zwraca się uwagi jak na „codzienne wydarzenia".

Dr Reiss w treściwym wykładzie zaznajomił słuchaczy z twórczością wielkiego twórcy, a artyści: dr Rawicz, Tarnawski, Ludwig, Hendrichówna odtworzyli ustępy z omawianych przez prelegenta oper.

W najbliższym czasie zapowiedziano kilka wieczorów ku czci St. Moniuszki, a najciekawszym będzie wieczór Tow. Operowego (Sonety Krymskie i Milda).

—o—

„Velitel“ osobiście po nocy przepędzonej w ka barecie (!) pospieszył do telefonu, informując się skwapliwie, co na tem doniesieniu było prawdy. **Uspokojono go dopiero raportem, że pogłoski o wybuchu walk przypisać należy ćwiczeniom polskich oddziałów karabinów maszynowych.**

Mimo całego strachu jednak „velitel“ Sznejdarek wciąż jeszcze lubuje się w napoleońskich gestach.

Przed kilkunastu dniami powołał do siebie jednego z redaktorów wychodzącego w Mor. Ostrawie pisma niemieckiego i **zakazał mu pisania artykułów, domagających się neutralizacyi Śląska,** za czem — jak wiadomo — Niemcy śląscy kruszą kopie.

Kiedy wspomniany dziennikarz niemiecki zauważył, że wskutek antagonizmu polsko-czeskiego cierpi ludność na Śląsku, Sznejdarek z szerokim gestem wodza z pod Sedanu odpowiedział: **„Wprawdzie wyrzuciłem (?-) Polaków za Wisłę, ale bądź co bądź jesteśmy bratnimi narodami i z Polakami się pogodzimy“.**

Tak rzekł „velitel“ Sznejdarek.

Ale lud polski na Śląsku jest głęboko przekonany, że **najlepszym argumentem zgody dla pułk. Sznejdarka jest bagnet i kulomioty.**

Bolszewicka propaganda w Czechach.

Muna uwielbiany przez kobiety. — 40.000 rubli zaliczki od Radka. — Za jeden artykuł dziennikarski 2000 rubli. — Beczka z prochem. — Bela Khun serdecznzm przyjacielem Muny.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego“).

Praga, 5 maja.

(w) Poczytne pismo praskie „Vecerne Ceske Slovo“ z d. 2 maja przynosi na naczelnem miejscu relacye na temat szeroko rozgałęzionej bolszewickiej propagandy w Czechach, której duszą jest otoczony dzisiaj legendarnym mitem: Muna — apostoł komunizmu. W okręgu przemysłowym Kładna Muna jest najpopularniejszą postacią. Zwłaszcza

ROBOTNICE I ŻONY GÓRNIKÓW OTACZAJĄ GO NIEMAL BOSKĄ CZCIĄ,

cisnąc się doń, ilekroć na bolszewickich zgromadzeniach przemawia i całując kraj jego szaty.

Dezerter z czerwonej armii węgierskiej, niejaki Jerzy Nanassy opowiada o działalności Muny w Rosyi następujące szczegóły:

Muna jest z zawodu czeladnikiem krawieckim. Kilka miesięcy przebywał w ciągu wojny w Kijowie. Na wiosnę roku 1918 poznał w Moskwie Belę Kuhna. Od tej pory datuje się działalność Muny jako organizatora bolszewickich kadr czeskich w Rosyi. W lecie roku 1918 Muna zwołał do Moskwy konferencyę czeskich jeńców wojennych, na której po raz pierwszy rzucił hasła bolszewickiego przewrotu w Czechach. Na cele tej agitacyi otrzymał Muna od Radka „zaliczkę“ w kwocie 40 tysięcy rubli. Następnych funduszów udzielił sowiecki rząd Munie na cele zwalczania czeskich legionów w Rosyi.

MUNA I BELA KUHN,

którzy wkrótce stali się nieodłącznymi towarzyszami, zabrali się wtedy z Radkiem i Cziczerinem do opracowania planu odcięcia czesko-słowackiej brygadzie drogi na Władywostok. W moskiewskiej „Prawdzie“ ogłaszał Muna artykuły przeciw czeskim legionom, pobierając za każdy taki artykuł honoraryum od 1200 do 2000 rubli.

Później Muna został naczelnym redaktorem czasopisma „Prukopnik Swobody“, pobierającego rocznie 70.000 rubli rządowej subwencyi. W artykułach swych Muna domagał się rozstrzeliwania każdego w niewolę pojmanego legionisty czesko-słowackiego. Na jego rozkaz rozstrzelana też faktycznie kilku legionistów czeskich.

Wszystkie te fakta, kwalifikujące Munę do pociągnięycia do odpowiedzialności za udowodnioną zbrodnię stanu, znane są aż nadto dobrze rządowi czeskiemu. Mimo to Muna buja na wolności i

CIESZY SIĘ NIEOGRANICZONĄ SWOBODĄ,

a nawet opieką policyi, która niedawno temu uwolniła go z rąk czeskich legionistów w Pradze, którzy chcieli załatwić w krótkiej drodze porachunki ze swym prześladowcą w Rosyi. Rozwiązania tej dziwnej zagadki szukać należy w tem, że najmniejsza próba inkomodowania Muny, nie mówiąc już o zamiarach aresztowania go, podziałałaby jak żagiew, rzucona na beczkę z prochem strzelniczym, pchnęłaby przesiąknięte bolszewizmem na wskroś masy czeskich robotników do ataku na obecny burżuazyjny rząd praski i dałaby hasło do przewrotu. Rzec można, że Muna w Czechach

ZAŻYWA WIĘKSZEGO AUTORYTETU OD SAMEGO MASARYKA.

Za Muną stoją setki tysięcy robotników, cały obszar przemysłowy Kładna gotów na jedno skinienie swego wodza zmieść jednym zamachem kruchą budowlę młodej czesko-słowackiej republiki.

„Vecerni Ceske Slovo“ utrzymuje w dalszym ciągu, że Muna do dzisiejszego dnia utrzymuje ciągły kontakt z Belą Kuhnem, który, będąc obecnie w możności szafowania zrabowanymi milionami, nie szczędzi, wypróbowanemu przyjacielowi środków pieniężnych na cele... osobiste i na cele bolszewickiej propagandy w Czechach. Niedawno

PRZYWIÓZŁ MUNIE KURYER BELI KUHNA 27-LETNI SŁOWAK KORSAK PRZESZŁO PÓŁ MILIONA KORON

i pewną ilość kosztowności.

Nie wiadomo tylko, czy Bela Kuhn tymi pieniądzmi wciąż jeszcze finansuje propagandę bolszewicką w Czechach, czy też lokuje swe „oszczędności“ u zaufanego przyjaciela na... czarną godzinę.

Zamach na Łemkowszczyznę!

Czesi opiekunami „Galicyjskich Rosyan“.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego“).

Cieszyn, 5 maja.

(brg) Dzienniki czeskie reprodukują artykuł preszowskiego „Gołosa Russkawo Naroda“ który konstatuje z zadowoleniem, że o Łemkowczyźnie poczęto obecnie pisać i mówić.

Ale samo zajęcie się kwestyą Łemków nie wystarczy „Gołosowi Russkawo Naroda“. Pisze on między innymi: **„Kwestya karpackiej Rusi nie powinna być uważaną za mniej doniosłą, aniżeli np. kwestya Gdańska, albowiem byłoby to krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby Rosyanie łemkowscy mieli być wydani na łup polskiego szowinizmu (!).** Karpaccy Rosyanie na teronie dawnych Węgier **powinni znaleźć w całości schronienie w czesko-słowackiej republice, która przyrzekła im pełną autonomię“.**

W dalszym ciągu „Gołos Russkawo Naroda“ użala się na nie uznawanie rosyjskiego języka przez żupana w Preszowie, ale nie zapominając o tem, że za pieniądze czeskie musi się śpiewać na nutę „Kole domów snuj“ — **kończy swój artykuł fałszywie brzmiącym okrzykiem: „Niech żyje czesko-słowacka republika“.**

Prasa czeska zwraca uwagę czeskich władz państwowych na tą wiarę karpackich Rosyan w „cesko-slovanski stat“ i radzi poświęcić tej kwestyi więcej uwagi.

Nie potrzeba dodawać, że my z naszej strony powinniśmy na tę sprawę zwrócić baczną uwagę, tembardziej, **że ta czeskimi pieniądzmi zasilana agitacya prasowa jest zapowiedzią nowego czeskiego napadu na sądecki i grybowski powiat, w którym żyją owi Łemkowie.**

Wśród homunkulusów

75) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— Krzywdę? — nie... a właściwie tak..., ja sam zresztą nie wiem, jak się to stało. Graliśmy już czas dłuższy. Dostaję wcale dobre karty, a mimo to stale przegrywam. Nie wygrałem jeszcze ani jednej gry. Wygląda to tak, jakby wszystko było zaczarowane. Zabrali mi wszystko moje złoto!

— Nie twierdzisz chyba, że ci panowie oszukiwali cię. To byłoby największą niesprawiedliwością, gdyż twoi partnerzy nie mają najmniejszego interesu w tem, aby chcieli sobie pomagać!

— Nie, wcale tego nie mówię, ale gram od godziny i każdą grę przegrywam. Jakieś sztuczki dyabelskie czy co? Może te automaty mają jakiś tajny telegraf i poznają, jakie mają karty. To byłoby oszukiwanie w sposób naukowy!

— Filipie, wypraszam sobie, abyś dalej mówił w ten sposób. To jest już niesłychaną obrazą!

Tymczasem Plato, Lessing i Archimedes przysłuchwali się tej dyskusyi spokojnie, jakgdyby tu chodziło o jakiś spór naukowy. Plato zainterpelował obu graczy w ich języku o przebieg zajścia, poczem oświadczył:

— Obaj gracze podają, że zadawali sobie pełny trud, aby grać według reguł gry. Nie czują się także wcale dotknięci zachowaniem się pana Filipa. Gra początkowo szła zupełnie spokojnie, potem pan Filip zacął kartami silnie bić o stół, a następnie rzucać je szybko. Wreszcie podarł karty, przewrócił stół i swoje krzesło i zaczął głośno mówić wyrażeniami, jakich w podręczniku do nauki taroka nie znaleźli jego partnerzy. Byli też obaj zdania, że Filip uczył się gry z innego podręcznika, na co ich zdaniem wskazują takie wyrażenia, jak: świństwo, sto par dyabłów, banda szachrajów, których to słów pan Filip często podczas gry używał.

Profesor mimowoli uśmiechnął się, nadto ucieszyło go, że homunkulusy w ten sposób zrozumieli zajście. Filipowi jednak należała się nauczka, to też Avanti oświadczył:

— Za to, że zrobiłeś skandal, trzeba żebyś przeprosił swoich gości i usprawiedliwił się przed nimi.

— Co? ja ich mam przepraszać? za to, że mi zabrali wszystkie pieniądze?

— Filipie, bardzo proszę! Jeżeli zależy ci na tem, abyś dalej pozostawał ze mną, to musisz zaniechać tonu, jakim w tej chwiil przemawiasz.

To poskutkowało.

— Proszę pana profesora — zawołał Filip — proszę się nie gniewać, ale pan profesor widzi, że ta gra nie była chyba samowitą i za to mam się jeszcze usprawiedliwiać? Jeżel jednak pan profesor każe, to... naturalnie przeproszę tych automatów... choć...

— Nie chciałbym ci narzucać, abyś uczynił coś przeciw twemu mniemaniu — rzekł Avanti z wahaniem.

Na to wtrącił się do rozmowy Archimedes i poprosił o pozwolenie rozmówienia się z oboma graczami.

— Proszę pana.

Rozmowa Archimedesa z obu partnerami trwała czas dłuższy, poczem Archimedes zaczął streszczać ich relacyę. Ich główną opinią było, że Filip był skończonym partaczem jako gracz, dyletantem najgorszego gatunku, nie mającym pojęcia o grze w taroka. Obaj podawali przykłady jego gry, wprost dla niego druzgocące. Jeżeli grał sam, rujnował się sam, a jako współpartner szkodził tylko drugiemu. Wogóle nie miał on najmniejszego pojęcia o kombinowaniu matematycznem, o przewidywaniu, jakie karty na podstawie rachunku prawdopodobieństwa mogą posiadać dwaj inni.

Filip wpatrywał się na mówiącego osłupiałym wzrokiem, gdy jednak Archimedes zaznaczył, że obaj matematycy wyrazili gotowość pouczenia Filipa, jak się grać powinno, kategorycznie odmówił temu.

— Nie chcę mi się — zawyrokował — zanimbym się nuczył grać według tych jakichś rachunkowych prawideł, upłynęłoby za dużo wody. Zresztą moi panowie nie gniewajcie się na mnie, ale tak myślę, że sfabrykowano was nieco za pózno, gdybyście bowiem żyli za moich czasów, to z waszą uczonością zrobilibyście miliony na grze.

— Wiesz — zawołał Avanti — może i to lepiej, że nie chcesz się uczyć, bo nie powtórzysz dzisiejszego skandalu.

Gdy profesor odszedł do siebie, Filip kroczył czas jakiś zamyślony po pokoju, poczem nagle uderzył się ręką w czoło i zawołał:

— Przecież powinienem był przewidzieć, że praca maszynowa jest dokładniejszą od pracy ręcznej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czechy niemieckie i Słowaczyzna przyznane państwu czeskiemu.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego w zawieszeniu.

Morawska Ostrawa, 5 maja.

„Morawsko-slezsky Dennik“ donosi z Pragi: Paryska korespondencya czecho-słowacka podaje dalszy artykuł sytuacyjny o stanie narad pokojowych w Paryżu:

Kwestya Niemców w Czechach i kwestya słowacka zostały ostatecznie rozstrzygnięte w myśl żądań czeskich, tak że obszary obsadzone przez Czechów można uważać faktycznie za kraj czeski.

Zarządzenia prawno-państwowe uznane definitywnie. **Pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego: tutaj należy zachować spokój i zaufanie (!)** Powinniśmy (Czesi) stale myśleć o tem, że w środkowej Europie u wszystkich sąsiadów będą stanowczo znaczne trudności wewnętrzne i że uzyskane na konferencyi pokojowej korzyści można sobie zabezpieczyć, w pierwszym rzędzie własną wewnętrzną siłą moralną i równowagą polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Do powyższego dodaje „Morawsko-slezsky Dennik“: **Wiemy, pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego i dlatego właśnie, trzeba w ostatniej chwili wytężyć wszystkie siły, aby kwestya ta została rozstrzygnięta na naszą korzyść (!!).**

„Kawały“ genialnego łobuza.

Kraków, 6 maja.

Onegdaj pisaliśmy o aresztowaniu oszusta czeskiego. Chladka. Obecnie przytaczamy szereg jego niezwykle interesujących, jak i wesołych „kawałów“.

CHLADEK JAKO „SĘDZIA DR. BRAUN.

Bezpośrednio po pomyślnej ucieczce z twierdzy teresienstadzkiej w kwietniu ub. r. pojechał Chladek samochodem do Zakolan. Po drodze dowiedział się od swego znajomego, że szwagier znanego solisty czeskiego kwartetu Zelenki, Karol Neczara, internowany jest w obozie w Wiesenburgu, gdzie źle z nim się obchodzą. Natychmiast Chladek postanowił Neczarę uwolnić. Plan swój przeprowadził w sposób następujący:

Przedewszystkiem wystosował do komendy obozu pismo „praskiego sądu karnego“, w którem żąda odstawienia Karola Neczary — jako świadka w rozprawie przeciw niejakiemu Jarosławowi Kukli. Obecność Neczary jest konieczną.

Pismo to zaopatrzył

FAŁSZYWĄ PIECZĘCIĄ PRASKIEGO SĄDU

i naturalnie fałszywym podpisem prezydenta sądu. Po wysłaniu tego pisma wystosował drugie urzędowe pismo tegoż sądu do komendy dworców w Pradze, z zawiadomieniem, że za kilka dni przybędzie eskorta z obozu jeńców z Wiesenburgu, którą natychmiast należy **skierować do kasarni policyi wojskowej.** W końcu zawiadomił pismem urzędowem sądu karnego praską komendę stacyi placu, aby ta ze swej strony nakazała policyi wojskowej zatrzymać Neczarę w kasarni aż do **zawezwania wydania go przez sąd powyższy.**

Po pięciu dniach dowiedział się Chladek telegraficznie, że Neczarę już odstawiono do policyi. Udał się więc tam i legitymując się jako sędzia dr. Braun komendantowi eskorty — legitymacyę sam sobie wystawił, — zażądał dokumentów Neczary, **poczem wyprowadził więźnia i oddał go siostrze Zelenki.** Czynu tego nie dopuścił się Chladek w jakichś **celach zarobkowych** — lecz jedynie ze **współczucia** nad losem aresztowanego.

PRZYJACIEL GENERAŁA.

Następnie pojechał Chladek do swych przyjaciół do Chronowa. W drodze powrotnej do Pragi w pociągu posłyszał opowiadanie pewnej kobiety o odstawieniu jej męża i trzech jego kolegów przez Niemców do sądu polowego we Lwowie, za dezercyę do Rosyan. Płacząc, oświadczyła współpasażerom, że za ten czyn czeka go kara śmierci. Chladek wtrącił się do rozmowy i zapewnił ową kobietę, że uczyni, co będzie można, celem uwolnienia jej męża.

Po przyjeździe do Pragi opracował

PLAN UWOLNIENIA SMETANY I TRZECH JEGO KOLEGÓW.

Wystosował znów pismo praskiego sądu do sądu polowego we Lwowie z doniesieniem, że od 18 miesięcy zalega w tym sądzie ważna sprawa, której nie można rozstrzygnąć z powodu nieprzesłuchania czterech ważnych świadków, a mianowicie Smetany i trzech jego kolegów. Tych czterech żołnierzy należy pod pewną eskortą odstawić do Pragi. Pismo to wysłał następnie pod urzędową opaską do ministeryum wojny, z nadmienieniem konieczności odstawienia tych czterech żołnierzy. W podobny sposób, jak w pierwszym wypadku, zawiadomił komendę dworców oraz komendę policyi wojskowej.

Dnia 20 wrześnie ub. r. telefonicznie dowiedział się o przybyciu konwoju do kasarni policyi. Chladek udał się tam odprawić urzędowo komendanta konwoju i jako sędzia dr. Braun,

WYPROWADZIŁ OWYCH TRZECH ŻOŁNIERZY, OKUTYCH W KAJDANY, Z KASARNI.

Udał się z nimi do pewnej gospody, ugościł ich tam, **obdarzył ich trzema koronami** — więcej nie posiadał. — Ponieważ owi żołnierze nie mieli również pieniędzy, wystawił im Chladek fałszywe marszruty.

Uwolnieni — wprost w cudowny sposób — żołnierze, nie wiedzieli, jak objawić swą radość. **Padli przed nim na kolana, całując jego ręce i stopy.** Po rozkuciu kajdan żołnierze owi odeszli.

W szynkowni został Chladek i rozpoczął studyować dokumety sądu polowego. Smetana nie przybył, ponieważ ciężko zachorował. Od kolegów jego dowiedział się, że Smetanę w więzieniu ciężko pobito i dlatego jest chorym.

Pamiętając jednak o przyrzeczeniu, danem żonie Smetany, postanowił Chladek **pojechać natychmiast do Lwowa.** Sporządził sobie dokumenty podróżne na nazwisko dr. Berga, lekarza i pojechał do Lwowa. We Lwowie wypożyczył mundur porucznika, kazał przerobić na mundur majora sztabu generalnego, pierś swą udekorował pożyczonym również orderem żelaznej korony, „signum laudis“ i innymi odznaczeniami, wystawił sobie legitymacyę jako

MAJOR SZTABU GENERALNEGO, BARON IDWORJANY,

przydzielony do ministeryum wojny. Zanim wyjechał z Wiednia, wystosował do dyrekcyi kolei państwowych urzędowe pismo ministeryum wojny, **z poleceniem zarezerwowania przedziału I. klasy** w pociągu do Lwowa, dla majora Idworjany'ego. Równocześnie wysłał również w imieniu ministeryum wojny urzędowe pismo do lwowskiej komendy placu następującej treści:

„Major sztabu generalnego, bar. Idworjany, przyjedzie jutro. Na żądanie majora Idworjany'ego należy przydzielić oficerów przybocznych“.

Dzień później przybył Chladek do Lwowa i zameldował się w komendzie placu. Po drodze spożył smaczne obiady w oficerskich kantynach w Krakowie i Przemyślu.

Komenda placu we Lwowie przydzieliła mu dwóch oficerów: jednego hrabiego w randze kapitana i jednego porucznika. Z tymi dwoma oficerami udał się Chladek do sądu polowego, gdzie dowiedział się, że Smetana zachorował na tyfus plamisty. Dr. Płaczewski, który leczył Smetanę, oświadczył mu, że pacyent jego prawdopodobnie **nie ujdzie śmierci.** Ponieważ Chladek spostrzegł, że w sprawie Smetany nic da się nic zrobić, udał się z powrotem do komendy placu.

GDZIE ZOSTAŁ PRZYJĘTY PRZEZ KOMENDANTA, PEWNEGO MARSZAŁKA POLNEGO, JAKO GOŚĆ HONOROWY KORPUSU OFICERSKIEGO.

Stary generał zawarł z nim przyjaźń, pił kilkakrotnie na jego zdrowie, poczem **wręczył mu listę składek kadetów wiedeńskich oraz kwotę 3.100 koron,** z prośbą wręczenia listy i pieniędzy dyrekcyi szkoły kadeckiej. Ponieważ pieniądze przeznaczone były na gwoździe dla „rycerza w żelazie“, **prosił go generał o zastępowanie go przy uroczystości wbijania gwoździ.**

Chladek pojechał do Wiednia — rzecz prosta pieniądze zatrzymał, z których żył aż do ostatniej chwili.

Lekarzowi drowi Płaczewskiemu, który mu we Lwowie okazał wiele przyjaźni i szedł mu na rękę, posłał sfałszowany dekret uznania ministeryum wojny, z fałszywym podpisem ministra wojny. Dekret powyższy wysłał na ręce komendy placu we Lwowie, z poleceniem wręczenia go lekarzowi.

PRZYJACIEL LUDZI.

Chladek poprostu niewyczerpanym był w pomysłach. Często w podróży spotykał kobiety, które usiłowały przewieźć bez zezwolenia żywność. **Na poczekaniu wystawiał fałszywe certyfikaty wywozowe i niezmiernie się cieszył, patrząc z okna wagonu, jak kobiety na podstawie owych fałszywych certyfikatów pomyślnie żywność „szwarcowały“.**

I wszystkie te niezmiernie interesujące „kawały“ nie wyszłyby na jaw, gdyby nie aresztowano go w chwili przeprowadzenia jeszcze jednego — a już wielosetnego pomysłu.

†

Ferdynand Giżejewski

kapitan W. P.

przeżywszy lat 32, po krótkich, a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w sobotę 3 maja 1919 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 6 maja z ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu (obok zakładu Matecznego) na cmentarz w Podgórzu, gdzie pochowanym będzie pod Kopcem. Kondukt pogrzebowy przejdzie przez W. Rynek w Podgórzu o godz. 3 popoł. na któreto miejsce zaprasza się Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Bracia:

Ernest Giżejewski, Kapitan W. P.

Józef Giżejewski, Porucznik W. P.

Powrót wojsk amerykańskich do ojczyzny.

BRAMY TRYUMFALNE. — KOBIETY WITAJĄ POWRACAJĄCYCH ŻOŁNIERZY KWIATAMI. — KAWALERZYŚCI-MILIONERZY. — PUŁK ŻYDOWSKI. — KWESTYA PRACY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

Londyn, w maju.

(m-m) Amerykańskie pisma donoszą, iż powracające do ojczyzny wojska przyjmuje się we wszystkich miastach entuzyastycznie. Niedawno witano w Nowym Jorku 27 dywizyę, złożoną przeważnie z „nowojorskich dzieci". Na cześć wracających żołnierzy wzniesiono cały szereg wspaniałych bram tryumfalnych. Przy dźwiękach muzyki z pieśnią na ustach wkraczali wojacy do miasta, pośród szpaleru kobiet, obrzucających ich kwiatami.

Nad niektórymi pułkami powiewały sztandary usiane złotemi gwiazdami. Ilość tych gwiazd równą była liczbie poległych tego pułku. Ponieważ wśród amerykańskiej armii istnieje cały szereg specyalnych związków, do których należą przedstawiciele poszczególnych klas społecznych, religii, sekt,... więc oprócz ogólnych uroczystości odbyło się mnóstwo przyjęć w lokalach owych związków i stowarzyszeń.

Tak np. 5 Avenue urządziła dla oddziału kawalerzystów, rekrutujących się z pośród rodzin nowojorskich milionerów cały szereg koncertów i tańcujących zabaw. Żydowscy żołnierze tworzący również osobny związek, znaleźli się we Wschodniej dzielnicy miasta w przeddzień świąt Paschy; żołnierze tego pułku nieśli chorągwie, na których wyhaftowano hebrajskiemi zgłoskami znany werset modlitewny: „Tego roku święcimy Paschę na ojczyźnie, a za rok w Jeruzalem". Na innym ich sztandarze widnieje napis: „Cześć Wilsonowi, budzicielowi Syonu".

W mniejszych miastach urządzono na cześć wracających zabawy ludowe, na których pojono i karmione żołnierze najlepszymi przysmakami na koszt gminy.

Wielka radość panuje wśród murzyńskich kolonii, albowiem powróciło także dużo „czarnych" wojowników.

Oczywiście wojska amerykańskie nie powróciły jeszcze w kompelcie, dużo oddziałów pozostało w Europie.

Po ukończeniu uroczystości powitalnych, wyłoni się naturalnie kwestya zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy, która jednakowoż przypuszczalnie nie nasunie władzom amerykańskim większych trudności. W ostatnich bowiem czasach, przewidując powrót wojsk, przedsięwzięto cały szereg inwestycyi i robót publicznych, które umożliwią spokojne przejście do normalnej gospodarki pokojowej.

Niebezpieczeństwo powodzi.

Dębniki i Zakrzówek zagrożone. — Piwnice przedmieść pod wodą. — Mieszkańcy wzywają ratunku Krakowa.

Kraków, 6 maja.

(Kr.) Klęska ustawicznych deszczów prócz nieobliczalnych szkód i spustoszeń w polu sprowadziła jeszcze groźniejsze, **bo doraźne niebezpieczeństwo powodzi.**

Poziom Wisły wznosi się niemal w oczach.

Brudne, leniwe wody rozlewają się coraz szerzej, plugawiąc iłem i mułem obszary nadbrzeżne. Wisła wygląda zdaleka jak pokręcona olbrzymia napuchnięta jaszczurka, która coraz szerzej rozpierać się pragnie.

Ze wszystkich przedmieść krakowskich **najbardziej zagrożone są Dębniki**, a to z powodu fatalnego swego położenia tuż u brzegu Wisły i wpadającej do niej małej, ale złośliwej Wilgi. Od niej to grozi głównie a obecnie — niestety! — bardzo bliskie niebezpieczeństwo. Jeżeli poziom Wisły podniesie się jeszcze tylko o pół metra — **nastąpi nieuchronny wylew Wilgi, której wody wskutek wezbrania Wisły już stanęły.** Wiemy z smutnego doświadczenia z lat poprzednich, że wylew tej małej nieuregulowanej strugi powoduje momentalne zalanie całej ulicy Barskiej i przecznic **i kompletne odcięcie nieszczęśliwych mieszkańców od świata.** Woda pokazała się już w wielu piwnicach i poczyniła znaczne szkody w skąpych zapasach tamtejszych mieszkańców.

Jest rzeczą już nie obowiązku, ale **sumienia** ze strony władz miasta — **natychmiastowe** zorganizowanie i wysłanie stałego pogotowia ratowniczego na Dębniki i Zakrzówek. Katastrofa może lada chwila nastąpić i pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Należy pamiętać, że strony te zamieszkałe są przeważnie przez biedną ludność, gnieżdżącą się w małych drewnianych domkach, nierzadko suterenach. **Przy ostatnim wylewie Wisły zginęło w Dębnikach 18 osób!..** Lekceważenie obecnego niebezpieczeństwa byłoby po prostu zbrodnią, której chyba zarząd miasta ni zechce brać na swoje sumienie

Caveant consules...

* * *

Wylew Sanu.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 5 maja.

(o) Pod wpływem nieustannej słoty, tamującej w środkowej Galicyi od Wielkanocy, **San wezbrał i wylał dwukrotnie — poraz pierwszy w dniach 26 i 27 kwietnia, a poraz drugi dnia 2 i 3 maja.** Woda sięgała po most, zagrażając jego zerwaniem, zalała gościniec po obu stronach, znaczną przestrzeń zasianych pól, **oraz wdarła się do wielu domów przedmieścia nad Sanem.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 6 maja

Św. Jana w oleju

Wschód słońca 5·10

Zachód słońca 7·02

Długość dnia 14·42

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Pani Chorażyna".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś „Wujaszek Alfonsa".

—o—

Ku uczczeniu pamięci Sienkiewicza.

(A) Dziś przypada 74. rocznica urodzin Sienkiewicza. W roku bieżącym **rocznica ta uczczoną będzie przez założenie akademii imienia Henryka Sienkiewicza.** Projekt utworzenia tej instytucyi, która **będzie rozwijała swą działalność nietylko na ziemiach Zjednoczonej Polski, ale i na całym świecie, gdzie tylko mieszkają Polacy,** zostanie dziś urzeczywistniony.

Wczoraj złożył mecenas Stanisław Szczepański opracowany statut w ministerstwie spraw wewnętrznych do zalegalizowania.

Jeden z członków założycieli ofiarował na Akademię 100.000 marek.

Decyzya w sprawie losu jeńców niemieckich.

(P) Rada trzech, jak donoszą pisma francuskie, porozumiała się ostatecznie co do losu jeńców niemieckich i zadecydowała, a koalicya pozwoli wrócić jeńcom do ojczyzny, jeśli Niemcy dostarczą odpowiednią ilość zawodowych robotników, których możnaby użyć do odbudowy Belgii i Francyi.

—o—

Węgierski rząd kontrrewolucyjny.

(P) Armia węgierska, pogrążona w zupełnym rozkładzie, przechodzi całemi dywizyami do Rumunów, pod których opieką powstał nowy kontrrewolucyjny rząd z Ugronem, byłym ministrem spraw wewnętrznych na czele. Rząd ten po wkroczeniu Rumunów do Budapesztu ma objąć władzę.

—o—

Przywódcy spartakistów monachijskich w rękach wojsk rządowych.

(P) Wojska rządowe zdobywszy gmach sądowy zagarnęły część głównych przywódców, których bezzwłocznie stawiono przed sąd wojenny. Według nadeszłych z Monachium wiadomości zupełne stłumienie spartakowców jest kwestyą kilku godzin.

Powojenny bilans Niemiec.

(P) Niemiecki minister finansów Dernburg zestawił w swem przemówieniu w berlińskiej izbie handlowej ostateczny powojenny bilans Niemiec. Przedstawia on się zaiste niewesoło i nie o takim zapewne Niemcy marzyli, podejmując zbrodniczą wojnę. Koleje pruskie — mówił — które przed wojną wykazywały sześćset milionów marek nadwyżki, obecnie przynoszą ponad trzysta milionów deficytu. Z pośród zdrowej i pracowitej ludności ubyło milion sześćset tysięcy poległych, oraz setki tysięcy inwalidów lub ludzi wojną fizycznie i moralnie zrujnowanych, niezdolnych do żadnej pracy, obciążających w sposób zastraszający budżet państwowy. Wydatność pracy całej ludności spadła wskutek wieloletniego złego odżywiania do minimum. Nadto grozi nam — mówił wśród śmiertelnej ciszy na sali — utrata bogatych prowincyi jak Alzacya i Lotaryngia, zagłębia Saary, części (?) Poznania i Górnego Śląska, i wreszcie zapłacić musimy odszkodowanie, którego wysokości nawet jeszcze nie znamy.

—o—

Mobilizacya niemieckich studentów.

(P) Minister Noske wygłosił na posiedzeniu przedstawicieli senatów i stowarzyszeń studenckich obszerny referat o politycznem położeniu Niemiec. Sprawozdanie swe zakończył wezwaniem pod adresem młodzieży, by wstępowała jak najliczniej w szeregi związków obrony państwa. Celem powiększenia tych związków jest rzekomo, jak oczywiście kłamał, **obrona przeciw niepokojom, budzącym się w całem państwie.**

—o—

ECHO OBCHODU 3-GO MAJA. W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości zasadzenia „Dębu wolności" w dn. 3 maja dodajemy, iż zasadzenia drzewa podjęli się członkowie Związku Przyjaciół drzewek z prezesem p. St. Sycem na czele pod fachowem kierownictwem p. Gauzego, inspektora ogrodów miejskich. Przewodniczący Związku p. Syc wygłosił dłuższą przemowę, w której pieczę nad Drzewem wolności złożył w ręce młodzieży polskiej.

Z PROKURATORYI PAŃSTWA W CIESZYNIE. „Dziennik Cieszyński" donosi: Onegdaj objął urząd szefa prokuratoryi państwa w Cieszynie dr Jan Tokarz, który dotychczas urząd ten piastował w Wadowicach i Krakowie. Pierwszy to raz, że tak ważny urząd piastuje u nas Polak, pomyślny zaś traf, że wybór padł na dra Tokarza, który Śląsk zna, kraj nasz oddawna umiłował tak dalece, że od szeregu lat wakacye zawsze spędzał w Wiśle. I obecnie, mimo iż miał propozycyę z Warszawy na zajęcie wyższego stanowiska w ministerstwie sprawiedliwości i przy prokuratoryi państwa przy najwyższym sądzie w Warszawie, odmówił, wybierając urząd skromniejszy, ale w Cieszynie.

WŁOSKIE POCIĄGI W KRAKOWIE. Wczoraj przed południem przyjechało do miasta naszego pięć włoskich pociągów, z których każdy składa się z 40 wozów z armatami włoskiemi wielkiego kalibru. Na dworcu powitał przybyłych prezes Komitetu przyjęć p. Mieczysław Poniński. Pociągi wrócą do Włoch, wyładowane naszym węglem.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODŹCAMI został utworzony z dniem 1 b. m. w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 12. Strony przyjmuje się w godzinach od 9 do 12-tej rano. Urząd pośredniczy bezpłatnie, a do zadań jego należy: 1. Pośrednictwo pracy dla wszelkich kategoryi pracowników, poszukujących zarobków tak wewnątrz kraju, jak zagranicą. 2. Porada przy wyborze lub zmianie zawodu. 3. Udzielanie informacyi o krajowych i zagranicznych stosunkach zarobkowych; kontrola treści umów, zawieranych z pracownikami sezonowymi przez przedsiębiorców zagranicznych. 4. Popieranie reemigracyi, ochrona wychodźców i reemigrantów w granicach kraju. 5. Reprezentowanie pretensyi pracowników do pracodawców państwowych instytucyi ubezpieczeniowych w Niemczech i Austryi.

NAGŁY ZGON. Wczoraj rano zmarł nagle dr Wilhelm Gredyński, radca wyższego sądu krajowego w Krakowie, znany w szerokich sferach naszego miasta ze swej filantropijnej działalności obywat. Ś. p. Grodyński przyszedł jak zwykle, rano do swego biura w krajowym sądzie karnym, gdzie go niespodziewana śmierć zaskoczyła.

BIURO PRZEMYSŁÓW SKÓRNICZYCH zawiadamia, że uskutecznia tylko przydziały dla wolnych zawodów i to wyłącznie tylko na skutek próśb pisemnych, wszelkie zaś zgłoszenia osobiste o przydział skóry bezwarunkowo nie będą uwzględniane. Indywidualnym przydziałem dla urzędników zajmować się będzie p. r. Markiewicz w Krakowie ul. Grodzka 52, dla robotników Sekretaryat Związku robotników ul. Dunajewskiego 5, Polskie zjednoczenie zawodowych chrześc. robotników Plac Maryacki l. 2, i Polski Związek Narodowy ul. Karmelicka 11, dla górników w Biurze rozdzielczym przy Okręg. urzędzie górniczym dla chłopów przez Rady powiatowe przez posła Rączkowskiego, dla nauczycieli przez Ognisko nauczycielskie w Krakowie, Rynek 25, wojsko przez Intendanturę ul. Gertrudy 12, kolejarze przez Dyrekcyę kolejową w Krakowie plac Matejki.

KRAKOWSKI KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWIAN (przeniesiony z Uniwersytetu na ul. Radziwiłłowską 4) zamyka z dniem dzisiejszym swoje biuro i załatwiać będzie nadal sprawy tylko listownie. Ofiary pieniężne uprasza Komitet składać odtąd wyłącznie do Banku przemysłowego (filia krakowska) na rachunek pod nazwą „Biuro odsieczy Lwowa".

OFIARY OSTATNICH WALK POD LWOWEM. — Według urzędowej statystyki ofiar walk za czas od 20 do 30 marca było w tym okresie rannych 1089, chorych 1568, zabitych 149, zaginionych 10, w niewoli 22. Od tego odjąć należy cyfrę 49 Ukraińców.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcywesoły wieczór śmiechu, mianowicie świetny żart sceniczny niezrównanego humorysty Twaina: „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" i, salwy śmiechu wywołujący ustawicznie na sali „Wujaszek Alfonsa". Jutro po raz 15, wypełniające stale widownię, prześliczne arcydzieło muzyki francuskiej „Dzwony z Cornevilu"; po raz pierwszy wystąpi w partyi Cormany p. Harasimowicz.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dnia 7 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie w sprawie sprawozdania Delegacyi Lekarzy galicyjskich, która powróciła z konferencyi lekarzy w Warszawie.

EGZAMIN USTNY DOJRZAŁOŚCI w seminaryach nauczycielskich rozpocznie się: w Białej w Seminaryum nauczycielskiem męskiem 11 czerwca, w prywatnem seminaryum żeńsk. 12 czerwca; w Kętach 18 czerwca; w Krakowie: w państw. Seminaryum żeńsk. dla uczenic zakładu 5 czerwca, dla prywatystek 16 czerwca, w państw. Sem. męskiem 14 czerwca, w pryw. Sem. im. Św. Rodziny 20 czerwca, Córek Bożej miłości 6 czerwca; w Krośnie: 23 czerwca; w Nowym Sączu w pryw. Sem. 20 czerwca, w Starym Sączu 26 czerwca, w Rudniku nad Sanem 16 czerwca, w Rzeszowie w Państw. Sem. 2 czerwca, w pryw. Sem. 9 czerwca; w Tarnowie: w państw. Seminaryum 9 czerwca, w pryw. Sem. 13 czerwca.

WSTRZYMANIE POCIĄGU CZERWONEGO KRZYŻA. Gen. Dowbór-Muśnicki komunikuje, że Niemcy zatrzymali w Krzyżu pociąg Czerwonego Krzyża amerykańskiego, wiozący żywność dla Warszawy. Konwojujących pociąg również zatrzymano.

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH. Dnia 8 b. m. odbędzie się o godz. 10 rano w Krakowie w szkole XVI ul. Bernardyńska 7, „Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Polsk. Tow. pedagogicznego". Na porządku dziennym Sprawozdanie delegatów ze Sejmu nauczycielskiego w Warszawie, Pokłosie sejmowe i Dalsza akcya Towarzystwa.

REJESTRACYA LEKARZY. Na podstawie ustawy 260 z dnia 7 kwietnia 1919 „Dziennik Praw" Nr 31 z 12 kwietnia b. r. ogłasza Pow. Komenda Uzupełnień w Krakowie. Wszyscy lekarze dyplomowani do 42 r. życia zgłoszą się bezzwłocznie, celem rejestracyi, w pow. Komendzie uzupełnień w Krakowie, o ile są zamieszkali w obrębie miasta, lub też u oficera ewidencyjnego przy Starostwie powiatu, w którym stale przebywają. Do rejestracyi należy się zgłosić osobiście; jedynie w razie ciężkiej choroby dozwolone jest zgłoszenie pisemne. Przegląd powołanych lekarzy odbędzie się w Pow. Komendzie Uzupełnień w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 24, dnia 10 b. m. o godz. 9 rano. Lekarze popisowi winni przedstawić przy przeglądzie swoje curriculum vitae, dyplom i świadectwo odnośne do służby wojskowej w armiach obcych.

KOLONIA LECZNICZA POD ŚW. JÓZEFEM W RABCE. Zgłoszenia, względnie wpisy ubogich dzieci skrofulicznych na tegoroczny sezon w rabczańskiej Kolonii przyjmować będzie Dyrekcya szpitala św. Ludwika (ul. Strzelecka 2) od 10 do 24 b. m. codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 10 i pół do 12 rano. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Przyjęte być mogą tylko dzieci z Krakowa w wieku od 7 do 12 lat. Zgłoszeń z prowincyi się nie przyjmuje.

(Kr) **BRAK RESTAURACYI KOLEJOWEJ,** otwartej przez całą noc, daje się dotkliwie odczuwać podróżnym, przybywającym późnymi pociągami do Krakowa. Pasażer stanąwszy w nocy szczęśliwie na naszym peronie musi się do rana zdecydować się na spacerowanie po Plantach. Hotelu bowiem nigdzie nie dostanie, a restauracya kolejowa otwiera swe podwoje dopiero zrana.

Jeżeli są jakieś istotne ważne przeszkody w tem, by restauracya na dworcu funkcyonowała w permanencyi przez całą noc, to można udzielić tego pozwolenia jednej z pobliskich restauracyi, choćby np. restauracyi hotelu „Polonia", która od niepamiętnych czasów była jedynym a koniecznym posterunkiem nocnym Krakowa.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZY POLSKICH. Jak czytamy w „Kuryerze Poznańskim": Ostatni „Głos Lubawski" donosi: Z powodu aresztowania wydawcy naszego, p. Szczuki, jako i redaktora p. Piechowskiego, gazeta tymczasowo nie wyjdzie.

(T) **TRZEJ CUKROWI BRACIA.** Trzej młodzi bracia Pasmatierzy z Klimontowa zabrali kilka wozów białego grysikowego cukru i wybrali się, by zdobyć Kraków. Tutaj sprzedawali cukier uradowanym konsumentom po 26 kor. za 1 kg. Policya jednak nie miała wyrozumiałości dla młodocianych przedsiębiorców i aresztowała ich, konfiskując im 52 klgr. cukru. Aresztowano: Dawida l. 16, Izaka l. 13 i Chaima l. 12 braci Pasmatierów.

(T) **WYJAZD POZA FRONT UKRAIŃSKI.** Dyrekcya policyi podaje do wiadomości, że osoby zamieszkałe w obrębie Wielkiego Krakowa, które chcą udać się na tamtą stronę frontu wschodniego, winny zgłaszać się o pozwolenie wyjazdu do tutejszej Dyrekcyi policyi Osoby zaś, których stałem miejscem pozytu nie jest Kraków, lecz inna jakaś miejscowość w państwie Polskiem, winny wnosić podania o pozwolenie do odnośnego starostwa lub władzy powiatowej.

(T) **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj dokonała samobójstwa przez powieszenie Julia Zielińska l. 17, córka robotnika magazynów wojskowych. Wezwane Pogotowie skonstatowało śmierć.

(T) **LICHWA TYTONIOWA W NIESKOŃCZONOŚĆ.** Przytrzymano niejakiego Romana Górowskiego lat 25 za lichwę tytoniową. Oferował on pewnym konsumentom 200 paczek tytoniu, które w cenach trafiki były 34 h za paczkę, Górowski sprzedawał je po 15 K, a następnie podniósł cenę na 28 K. Ponadto oferował tytoń „Pursitschan", żądając za kilo 840 K. Policya zakwestyonowała znajdujące się w jego posiadaniu dwa duże pakiety tytoniu ukraińskiego, który Górowski sprzedawał za specyalny „Pursitschan", nadto 44 paczek zwykłego tytoniu.

(T) **PASKARZ OKRADZIONY PRZEZ ZŁODZIEJA.** Wczoraj na tutejszym dworcu kolejowym aresztowała policya Chiela Wagschala, 26 l., który wywoził z Krakowa na zachód dużą ilość banknotów dwu i jedno koronowych w łącznej kwocie 4800 K. Podczas prowadzenia dochodzeń paskarza Wagschala umieszczono na razie w zaimprowizowanem więzieniu na dworcu razem z jednym znanym włóczęgą Julianem Korybutem. — Podczas, gdy utrapiony paskarz rozmyślał nad znikomością rzeczy ludzkich, włóczęga Korybut wyciągnął mu z walizki 2000 K i schował za koszulę. Dopiero rewizya wykazała, że złodziej okradł paskarza.

† **DR MICHAŁ ŻMIGRODZKI.** 30 z. m. zmarł w Suchej znany w szerokich kołach Krakowa historyk sztuki dr Michał Żmigrodzki, długoletni kustosz biblioteki hr. Branickich w Suchej.

„Ogólna deklaracya konstytucyjna" w Sejmie.

Warszawa, 5 maja.

Na posiedzeniu Rady ministrów w d. 3 maja został zatwierdzony projekt deklaracyi konstytucyjnej, który zgłoszony będzie w imieniu rządu do laski marszałkowskiej na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa (telef.). Sprawa projektu deklaracyi konstytucyjnej budzi powszechne zainteresowanie. Wiadomość o projekcie została powszechnie przyjętą z radością. Dotychczasowa nieczynność Sejmu co do konstytucyi wywoływała zdziwienie i niepokój. Inicyatywa obecna rządu nie tylko zmusza Sejm do zajęcia się główną, a nawet jedyną sprawą, do jakiej został powołany, lecz daje także rękojmię, że **już niedługo Rzeczpospolita otrzyma prawny fundament swego istnienia. Natychmiast po przeprowadzeniu wyborów sejmowych gabinet Paderewskiego powołał ankietę, która miała wypracować projekt konstytucyi.** Referentem tej ankiety został były namiestnik Galicyi, profesor Bobrzyński. Owocem obrad był **projekt konstytucyi, zredagowany w duchu i przeważnie na wzór austryackich ustaw zasadniczych.** Projekt ten ustanawiał **Sejm dwuizbowy i wybór głowy państwa przez osobne zgromadzenie narodowe.** Nowa ustawa miała piętno zachowawcze.

Minister spraw wewnętrznych, otrzymawszy ten elaborat, zakomunikował go Sejmowej komisyi konstytucyjnej. **Komisya konstytucyjna wstrzymała się od rozważania elaboratu,** jako pochodzącego od czynników pozasejmowych i na wniosek posła ks. Lutosławskiego **wezwała rząd, aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi własny projekt „Ogólnej deklaracyi konstytucyjnej",** którýby można związać z rocznicą Trzeciego Maja. **Minister spraw wewnętrznych przystąpił do pracy nad zredagowaniem projektu deklaracyi konstytucyjnej** w tygodniu świątecznym. Myśl pierwotna, aby projekt mógł być przedłożony Sejmowi na uroczystem posiedzeniu w dniu 3-go maja, odpadła, ponieważ posłowie z prawicy bawili właśnie w Poznaniu. Wobec tego można było myśleć tylko o tem, aby przynajmniej uchwalenie deklaracyi konstytucyjnej związane zostało z uroczystym dniem narodowej pamiątki.

Według wiadomości, obiegających w kołach rządowych, deklaracya konstytucyi nie ma nic wspólnego z projektem, wypracowanym przez dra Bobrzyńskiego, jest **wzorowaną na ustawie z dnia 3 maja 1791.** Formuła wstępna powtarza uroczyste zwroty, zawarte w introdukcyi do wiekopomnej ustawy Sejmu Wielkiego. **Postanowienia konstytucyi obejmują 12 rozdziałów, odnoszących się do stosunku Polski do innych narodów,** do praw Sejmu, praw obywateli, naczelnika, rządu, skarbu, wojsko i t. d.

Projekt deklaracyi konstytucyjnej zgłoszony zostanie do laski marszałkowskiej dziś, zaraz na początku posiedzenia.

Minister spraw wewnętrznych **Wojciechowski prawdopodobnie zabierze głos** dla uzasadnienia postanowień, jakie zawierać będzie deklaracya. Stosownie do wymagań regulaminu, **deklaracya jako przedłożenie rządowe, bez dyskusyi będzie przekazaną komisyi konstytucyjnej** do szczegółowego rozpatrzenia.

Niemcy gotują się do wojny o Gdańsk i Prusy królewskie.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" pisze: **Pośród ludności polskiej w Czersku zapanowało z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia ogromne zaniepokojenie,** widocznem jest bowiem, że zarządzenie to ma na celu **opanowanie okolic, położonych najbliżej przyszłej granicy polsko-niemieckiej.** Jeden z oficerów Grenzschutzu wręcz oświadcza, że **Niemcy nigdy nigdy nie wydadzą Prus Królewskich,** a jeżeli będą do tego zmuszeni, to **pozostawią same tylko zgliszcza.** Dalej donoszą — pisze „Gazeta Gdańska" — że Grenzschutz **spisuje wszystkich mężczyzn, zdolnych do broni.** To wywołało wśród ludności wielki popłoch, bo **Niemcy jawnie oświadczają, iż spisanych Polaków zamierzają internować w obozach.**

Na dowód, że **Niemcy mimo wszystko nie myślą się wyrzec Gdańska i Prus Królewskich,** posłużyć mogą anonsy, ogłaszane codziennie w niemieckich pismach gdańskich i toruńskich, wzywające ochotników do wstępowania do Grenzschutzu w Prusach Królewskich. Jeden z takich anonsów, zamieszczony w „Danziger Neueste Nachrichten", **wzywa wszystkich studentów i marynarzy, aby zjednoczyli się pod znakiem „rycerskim krzyżowym" celem odparcia polskich uroszczeń zaborczych.** Potrzebni są porucznicy, aspiranci, chorążowie, podoficerowie, kadeci, specyaliści do tworzenia oddziałów szturmowych, oficerowie pokładowi i t. p. Inny anons zawiera **wezwanie do lotników,** inny znów **do służby sanitarnej,** telegraficznej i t. d.

Czescy socyaliści propagatorami bolszewizmu na Śląsku.

Praga. (Telefonem) „Narodni Listy" zamieszczają korespondencyę **z Orłowej na Śląsku,** donoszącą o tem, że w dniu **1 maja urządzili robotnicy czescy wielkie zgromadzenie,** na które przybył z Morawskiej Ostrawy pos. Prokesch i sekretarz organizacyi robotniczej Pergel. Pergel **zapowiadał walkę proletaryatu całego świata przeciw kapitalistom, tajnej dyplomacyi i ucisków narodów.** Wezwał on uczestników, **aby przesłali pozdrowienie rządowi sowietów na Węgrzech.** Pos. Prokesch oświadczył, że czescy socyalni demokraci **pragną osiągnąć te cele, jakie osiągnęli rosyjscy towarzysze,** lecz będą do tego dążyli innemi drogami. (Okazuje się z tego, że **propagatorami bolszewizmu na Śląsku są czescy socyaliści).**

Czesi wierzą, że koalicya zatwierdzi grabież Cieszyńskiego!

Praga. (Telegr. wł.) Paryska „Czesko-słow. Korespondencya" zamieszcza artykuł o sytuacyi na konferencyi pokojowej i **o stanie kwestyi cieszyńskiej.** W artykule tym powiedziano, że

kwestya Niemców w Czechach i kwestya słowacka jest rozstrzygniętą w myśl życzeń czeskich. W tym wypadku uznaną została zasada prawa państwowego. Tylko **kwestya cieszyńska** **dotąd nie została załatwiona.** Artykuł kończy się wezwaniem do zachowania cierpliwości i wiary w to, że **koalicya Cieszyńskie przyzna jednak Czechom (?!).**

Czesi przychodzą wreszcie do rozumu?

Minister Klofacz o konieczności współpracy z Polską.

Praga (tel. wł.). Minister obrony krajowej Klofacz wygłosił wczoraj na zgromadzeniu narodowem przemówienie, w którem oświadczył, że **konieczną jest współpraca czesko-słowackiej rzeczypospolitej z Polską i Rumunią, aby położyć kres ekspanzywnym zachciankom Niemiec. Niemcy nie są jeszcze dostatecznie pokonane, ani też wyczerpane. Przygotowują się one do nowych walk.**

W sprawie stosunku Niemców czeskich do rzeczypospolitej czesko-słowackiej oświadczył Klofacz, że **Czesi dadzą Niemcom swobodę życia, ale zażądają też od nich szeregu gwarancyi.** Niemcy muszą uznać, że żyją w rzeczypospolitej czesko-słowackiej, której są obywatelami. **Wzorem dla rzeczypospolitej czesko-słowackiej może być tylko Szwajcarya,** a nie Węgry.

Prawie cały Górny Śląsk wróci do Polski.

Poznań. (PAT) Dzienniki **niemieckie** donoszą, że w **Katowicach z powodu polskiego święta narodowego połowa kopalń śląskich zaprzestała pracy.** Komisarz rządowy Hersching zapowiedział przymus roboty, gdyż **kopalniom grozo zatopienie.** 70 proc. robotników usłuchało rozkazu i stawiło się do pracy, robotnicy z Zabrza nie stawili się do pracy. W **Gliwicach Polacy dnia 3 maja urządzili wielki obchód i manifestacyę.** Wygłoszono kilka mów. Spokoju nie zakłócono. W Opolu demonstracya polska w dniu 3 maja miała przebieg spokojny. W Bytomiu na czele ruchu stał adwokat Czapla. **Wzniesiono okrzyki na cześć Focha i Hallera.** Podczas gdy w Bytomiu i w Katowicach udział mieszkańców był mniej znaczny, to w **Rybniku demonstracya była olbrzymia.** „Grenzschutz“ stał w pogotowiu. **Uchwalono rezolucye, domagające się przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Cieszyna i Lwowa.** Na zgromadzeniach ogłoszono także, że **przyjechał kuryer Paderewskiego z wiadomością, iż Śląsk Górny z wyjątkiem kilku powiatów i Morawskiej części powiatu Raciborskiego będzie przyłączony do Polski.** Główni agitatorzy niezawisłych socyalistów, redaktor Kamiński i Bies, zostali aresztowani.

Minister socyal-hakatystyczny o „równouprawnieniu“ Polaków na Górnym Śląsku.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska“ donosi: Przed kilku dniami obradował w Berlinie **kongres Rad robotniczo-żołnierskich.** Przedstawiciel Śląska Górnego domagał się, aby rząd pruski zniósł na Górnym Śląsku stan oblężenia, **aby język polski był równouprawniony z niemieckim i aby uznano go za język urzędowy.** Na to oświadczył minister Schmidt (socyalista rządowy!), że rząd czerwony traktuje ludność polską pod względem prawnym i politycznym zupełnie tak samo, jak Niemców. Minister zaznaczył, że rząd **w szkołach i kościołach** uznaje język polski za równouprawniony (!), że Polacy mają wszystkie te same prawa co Niemcy (?), że nie ma między nimi żadnych różnic (!?). Minister przedewszystkiem zaprzeczył jakoby rząd w jakikolwiek sposób upośledzał i uciskał Polaków (!). Wobec tego ministeryalnego twierdzenia pisze „Gazeta Gdańska“: Co należy za równouprawnienie właściwie uważać?

Niemcom nie wolno dążyć do zmiany nakreślonych im granic.

Zurych. (Telegram wł.) Z Paryża donoszą: Rada trzech zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sprawą granic Niemiec i powzięła przy tej sposobności uchwałę, że **Niemcom nie będzie wolno w przyszłości prowadzić takiej polityki zagranicznej, któraby zmierzała do samowolnej zmiany ustalonych w traktacie pokojowym granic.** Uchwałę tę spowodował przedewszystkiem istniejący w Niemczech zamiar połączenia się z niemiecką Austryą, a z drugiej strony także fakt, że **niemieccy mężowie stanu niejednokrotnie wspominali o możliwości przymierza z bolszewicką Rosyą.** To żądanie konferencyi pokojowej znajdzie dokładny wyraz w umowach, jakie będą zawarte przez entente z niemiecką Austryą, Bułgaryą, Węgrami i Turcyą oraz ze skonsolidowaną w przyszłości Rosyą. Przyszłość tych wszystkich państw będzie traktatem dokładnie określoną. Państwom tym **nie będzie wolno przedsięwziąć niczego, coby się mogło kiedyś przyczynić do powstania wielkich Niemiec.** Dotyczy to przedewszystkiem dzisiejszej niemieckiej Austryi.

Niemcy podpiszą wszystkie warunki pokoju.

Berlin (tel. wł.). Berliński sprawozdawca „New Jork Heralda“ oświadczył w rozmowie z pewną wysoką osobistością, że **Niemcy poddadzą się wszelkim przez Wilsona postawionym warunkom terytoryalnym układu pokojowego i przyjmą wszystkie warunki układu.**

Natomiast **nadszedł do ministeryum spraw zagranicznych długi telegram od Orlanda.** O treści tej depeszy **szczegóły nie będą podane, dopóki nie zostanie ona wręczona szefom rządów koalicyi.**

Traktat już jest gotowy.

Wiedeń (B. K.). Agencya Havasa donosi: Preliminarya pokojowe zostały w niedzielę wieczór **definitywnie ustalone. Traktat będzie w ciągu 48 godzin wydrukowany. Wręczenie go Niemcom nastąpi we czwartek albo w piątek** (według „Petit Parisien“ w sobotę — przyp. Red.). W sprawie Włoch rada trzech decyzyi nie powzięła. —

Praga już zna tekst warunków pokojowych.

Praga. (Telegram wł.) „Venkov“ donosi: Jak komunikują z kół poinformowanych warunki pokojowe, które mają być przez koalicyę przedłożone Niemcom, zostały w niedzielę po południu **wysłane specyalnym kuryerem z Paryża do Pragi.** Warunki te mają być opublikowane w prasie.

Włosi w czwartek wracają do Paryża

Wersal (tel. wł.). „Intransigent“ dowiaduje **się, że delegaci włoscy otrzymali zaproszenie, aby powrócili do Paryża. Włosi otrzymali formalne przyrzeczenie, że dostaną Rjekę. Powrót delegatów włoskich do Paryża jest wobec tego pewny i nastąpi we czwartek.**

Wystąpienie ministrów-socyalistów z gabinetu francuskiego.

Wiedeń. (B. K.) „Humanité“ donosi, że generalny sekretarz „Konfederacyi pracy“, Jouhaux, **złożył swój mandat delegata związków robotniczych na konferencyę pokojową** na znak protestu przeciwko zachowaniu się rządu francuskiego podczas uroczystości 1 maja. „Humanité“ donosi, że wydział administracyjny partyi socyalistycznej **wezwał socyalistycznych komisarzy rządowych, ministra rolnictwa i ministra marynarki handlowej, aby z powodu wypadków podczas obchodu majowego urząd swój natychmiast złożyli.** Obaj ministrowie natychmiast **uczynili zadość temu wezwaniu. Obecnie nie znajduje się w rządzie francuskim ani jeden socyalista.**

O zabezpieczenie spokoju w Polsce.

Warszawa (PAT). Komisya prawnicza odbyła rozprawę ogólną nad referatem dra Seydy o projekcie ustawy **w sprawie zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie na czas wojny.** Po przemówieniu ministra Wojciechowskiego, który ze względów na położenie kraju domagał się pełnomocnictw, **bez których nie mógłby ręczyć za spokój w kraju, komisya odrzuciła wniosek posła Liebermana** o przejściu do porządku dziennego nad projektem i postanowiła na zebraniu następnem przystąpić **do** rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy w opracowaniu, rozszerzonem przez **referenta** dra Seydę.

Przyjazd posła angielskiego do Warszawy.

Warszawa (PAT). Wczoraj przyjechał do Warszawy poseł angielski, Sir Percy Windhan. **Na dworcu** oczekiwał go delegat minist. spraw zagranicznych p. Halpern. Pan poseł zajechał **do** hotelu Europejskiego, gdzie go przyjął p. **Przeździecki,** dyrektor protokołu dyplomatycznego. Wraz z panem posłem **przyjechali: przedstawiciel armii angielskiej generał Caarton de Viart i referent spraw komunistycznych generał Hamond.**

Pryłuckij przed sądem.

Warszawa (tel. wł.). W sobotę odbędzie się przed sądem najwyższym rozprawa **w sprawie zakwestyonowanego mandatu posła Pryłuckiego.**

Walka z paskarstwem galicyjskiem.

Warszawa (PAT). Przedstawiciel krakowskiego Komitetu zwalczania lichwy poczynili wreszcie starania w ministerstwie sprawiedliwości **o jak najszybsze uruchomienie Izby galicyjskiej sądu najwyższego, a w szczególności Izby kasacyjnej,** którąby wyrokom sądów małopolskich nadała prawomocność. (Wskutek niefunkcyonowania tego sądu, **setki paskarzy już skazanych, korzysta od miesięcy całych z wolności,** w oczekiwaniu na orzeczenie ostateczne wyższej instancyi — przyp. Red.).

Otwarcie uniwersytetu poznańskiego.

Poznań (PAT). Uroczyste otwarcie uniwersytetu poznańskiego **odbędzie się dnia 7 b. m.**

Wiedeń siedzibą „przyszłych rządów węgierskich“.

Wiedeń (tel. wł.). Prawie w każdym z większych wiedeńskich hoteli mieszka obecnie „jeden z przyszłych rządów węgierskich“. W hotelu „Imperial“ zakwaterował się hr. Batyany i przywódca socyalistów Garany, którzy **gorączkowo wypracowują nowy program polityczny i** zestawiają listę gabinetu. W hotelu „Grand“ mieszkają komisarze ludowi Kondor, Szanto i Diner-Dines. Tuż obok pokoi przywódców komunistów z Budapesztu mieszkają t. zw. **„czarni hrabiowie“, gorliwie zajęci przygotowaniem kontrrewolucyi.** Z ich grona wykonano też zamach na węgierską ambasadę w Wiedniu. Inna znów grupa węgierska zakwaterowana jest w hotelu „Muenchner Hof“. Wszystkie te grupy **otwarcie i publicznie prowadzą rokowania, — skrycie zaś jedni agitują przeciw drugim.** Życie polityczne węgierskie skupiło się obecnie we Wiedniu, z tą tylko różnicą, że kuluary sejmu węgierskiego zastępuje ulica wiedeńska i pokoje hotelowe.

Zamordowanie zakładników w Monachium.

Berlin. (PAT) „Berl. Tagebl.“ donosi z Monachium: Wiadomość o zamordowaniu zakładników potwierdza się. Między innymi **zamordowali komuniści hrabinę Westarp i księcia dziedzicznego Turn-Taxis wraz z małżonką.** Miasto opanowane jest przez wojska rządowe. **Toller, Lewien i Lewin** zbiegli. W mieście zaprowadzono stan wojenny. Komendant wojskowy Monachium, Egelhofer, został odszukany w mieszkaniu pewnej Rosyanki, gdzie go, **kryjącego w łazience za wanną, zastrzelono. Aresztowano także ministra wojny komunistów Reichardta.** Komisarz ludowy Klingelhofer został rozstrzelany wraz z żoną. Komisarza rządowego Landauera **tłum rozszarpał w chwili, gdy go prowadzono do więzienia.**

Wynagrodzę sowicie
osobę, która znalazła dn. 3 maja portfel z dokumentami osobistymi na nazw. Goldzweig zgubiony przedpołudniem w Rynku. Uczciwy znalazca zechce zwrócić dokumenty na adr.: Goldzweig, Bocheńska 5, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 1340

Akuszerka z Warszawy
stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Kupię wózek dziecinny
wysoki oraz maszynę do szycia nowszego systemu, tylko w b. dobrym stanie. Zgłoszenia z ofertą i ceną pod „Ezet" do Administracyi „Gońca". 1321

Kupuję starą garderobę,
bieliznę i t. p. Na żądanie przychodzę do domu. Pałkowa, Czarna wieś, Konarskiego 6. 1304

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów
ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Tomasza 6, przyjmuje strojenia i reperacye. 1307

Czeladnika kominiarskiego
i chłopca do praktyki przyjmie Boreskowski w Chrzanowie. 1331

Kawaler,
35 lat, Polak szlachcic z dobrej rodziny ożeni się z niezupełnie biedną, spokojną panną lepiej gdyby miała jaką maleńką posiadłość ziemską, którą spłacę ostatecznie. Dyskrecya honorowa. Szczegóły proszę nadsyłać: Sandomierz. Pan Cajmer, dla doręczenia panu A. K. 1398

Osoba starsza,
inteligentna, pracowita, znająca się na wszystkiem, poszukuje samoistnego zarządu domu, zaopiekuje się dziećmi. Wymagania małe. Zgłoszenia: Julia Zajączowa, Łańcut. 1409

Zapłacę 1338
za wyrobienie jakiejkolwiek posady stałej w Krakowie. Kaucyę na żądanie złożę. Zgłoszenia pod Sułczyński poste-restante Kraków, za okazaniem legitymacyi straży.

Kupię wózek ręczny
dwu lub czterokołowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" Dunajewskiego 7, pod „W. S". 1413

Rower damski
w niezłym stanie do sprzedania. Oglądnąć można przy ul. Szlak l. 34, parter na prawo, drzwi drugie. 1412

Zdolnego akwizytora
do przyjmowania zamówień inseratowych na dobrych warunkach poszukuje się. Wysoki dochód zapewniony. Zgłoszenia pod „Propaganda" do Adm. „Gońca", ul. Dunajewskiego 7. 1411

Dwaj podoficerowie
w wieku 29 lat, występując z wojska pragną poznać pannę lub wdowę do lat 30 w celu matrymonialnym. Grunt albo gotówka dla wspólnego dobra wymagana. Rzecz traktowana poważnie. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca" pod „Brunet", „Blondyn". 1400

Zgubiono 28 kwietnia
w poniedziałek wieczór, żółty płócienny pantofel. Łaskawy znalazca, zechce oddać za wynagrodzeniem na Aryańskiej 15, parter lub od 3—5 pop. ul. Mickiewicza 49, II na prawo. 1339

Pianino
do przegrywania. Steinfels, Konarskiego Nr. 6. 1332

Panienkę
przyjmę na mieszkanie. Wiadomość w Administracyi „Gońca" ul. Karmelicka 16. 343

Wskażę
pokój kawalerski, ładnie umeblowany z osobnem wejściem, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Pokój", przyjmuje Administracya „Gońca". 1345

Kawaler-przemysłowiec
lat 24, tęskniący za cichem szczęściem domowem, pragnie poznać pannę z dobrego domu w celu matrymonialnym. Posag — celem powiększenia przemysłu, pożądany. Zgłoszenia pod „Pożądany" do Adm. „Gońca" 1417

Kawaler-plutonowy
lat 30, występując z wojska, nawiąże znajomość z panną posiadającą pole lub gotówkę — sam zaś przyczyni się gotówką lub gruntem. Zgłoszenia wraz z fotografią i dokładnym adresem pod „P. L" do Adm. „Gońca", 1418

Czeladnicy i chłopcy
do terminu potrzebni są do pracowni rymarsko-tapicerskiej St. Bocheńskiego w Nowym Sączu. 1416

Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie z powodu śmierci nieodżałowanego męża, ojca i dziadka ś. p. Władysława Nowotarskiego a wszczególności W. P. podpułkownikowi Stanisławowi Hławatemu dowódcy Szkoły Podchorążych w Krakowie, W. P. kapitanowi i adjutantowi Arturowi de Manowardzie, W. P. nadkomisarzowi Dr. Tomasikowi, W. P. Dyr. Karolowi Drozdowskiemu, W. P. Wojciechom Kaperom oraz deputacyi podoficerów i żołnierzy Szkoły Podchorążych w Krakowie z szefem-sierżantem Zygmuntem Elsnerem na czele, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

1404 **Żona, synowie, synowa i wnuki.**

Nowo otwarty polski

Zakład reprodukcyi fototechnicznej

pod firmą:

St. Wolanyk i Sp., Kraków, ul. Sławkowska L. 14

wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne, kreskowe, siatkowe, trzy i czterobarwne i t. p. Zakład urządzony według wymogów nowoczesnej techniki. 703

Ogłoszenie.

Biuro Komisyi dla przemysłów papierniczych i graficznych przy Oddziale Małopolskim Sekcyi odbudowy przemysłu, Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie 1397

posiada do rozdziału pewien zapas papieru płaskiego drukarskiego i komercyalnego.

W rozdziale uwzględnione będzie przedewszystkiem zapotrzebowanie Urzędów państwowych, szkół, a następnie drukarń i biur prywatnych.

Umotywowane zgłoszenia o przydział wraz z podaniem posiadanych zapasów wnosić należy pisemnie pod adresem powołanego Biura w Krakowie, ul. św. Marka 34, I p. (Szkoła św. Scholastyki) do dnia 15 maja 1919 włącznie.

„Codex" Pryw. szkoła prawa „Codex"
Dr HENRYK OSTROWSKI

Kraków, ul. Studencka 5, prawy parter.

PRZYGOTOWUJE przez siły fachowe do wszystkich egzaminów i rygorozów uniwers. Lekcye pojedynczo i zbiorowe.

WYPOŻYCZA wykreślone podręczniki, **skrypta i skróty.** **SPRZEDAJE**

Kursa pisemne umożliwiają bez odrywania od zajęcia i zmiany miejsca pobytu dokładne i pewne przygotowanie się. **Zmiany polityczne uwzględniane.** Dla „Królewiaków" specyalne warunki. **Wszelkie informacye bezpłatnie.** Przyjmuje od 3 do 4 popołudniu. 1297

Baczność! Baczność!

Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia „Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

(Do żałoby w 24 godzinach).

Filie: 604

Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze, Kalwaryjska 5, Koletek 5 (Centrala).

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE

BIURO PARCELACYJNE

z siedzibą urzędową w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.

Inż. Artura Bromowicza

kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. 1070

Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

Nowo otworzona

kawiarnia i restauracya

ul. św. Marka l. 23 vis à vis hotelu Pollera

poleca zdrową i smaczną kuchnię, wydaje: śniadania, obiady, kolacye i podśmietanie po umiarkowanych cenach. 1328

ARTUR LORIE

Kraków, ulica Starowiślna L. 19

poleca 669

materyały budowlane

Cement portlandzki: **Górka, Szczakowa i Podgórze.** Gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, wapno skaliste proszkowe, **nawozowe** i hydrauliczne (Romancement), dachówkę w różnych gatunkach wyrobu firmy „Aktiengesellschaft der Wiener Ziegelwerke Wien", łupek asbestowy, papę dachową, karbolineum, smołę poguzowa, smary do wozów i „Towoty", posadzkę betonową i rury betonowe, posadzkę steingutową i rury steingutowe.

WYKONUJE KONSTRUKCYE DACHÓW (PATENT „STEFANIA")

JAKOTEŻ PODŁOGI ASBESTOWE

Zamówienia uskutecznia szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.

1272 **ZAWIADOMIENIE!**

Biuro ogłoszeń „Lot"

przeniesione zostanie

z dniem 1-go maja 1919

z ulicy Floryańskiej L. 25 do lokalu sklepowego

w Rynku gł. L. 7-8

w oficynach, dawniej Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych Wielm. Pana Stanisława Barana.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Rynek główny L. 22. KRAKÓW „IUS"

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System **pisemny** dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednie do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

„PRZEGLĄD KOBIECY"

dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym

pod naczelną redakcyą

IRENY SLIWICKIEJ

przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcye i przedstawicielstwa w Warszawie (ul. Hoża Nr. 9, w Krakowie (ul. Zwierzyniecka l. 30) i Lublinie.

Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 koron przyjmują wszystkie księgarnie i administracya główna: Biuro „Reklama" Lublin, Kościuszki Nr. 8. Skrzynka pocztowa Nr. 50. **Najlepsze miejsce ogłoszeń dla firm mających klientelę.**

Ogłoszenia wprost do Administracyi lub do któregokolwiek Biura ogłoszeń. 1164

Dobrze prosperujący interes

w śródmieściu Krakowa, z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia listowne przyjmuje, wzgl. informacyi udziela **Biuro ogłoszeń „LOT", Kraków, Rynek gł. 7—8, oficyny na prawo.** 1293

Pismo poświęcone kojarzeniu małżeństw

FORTUNA

REDAKCYA i ADMINISTRACYA KRAKÓW, RYNEK GŁ. 11. NUMER POJEDYNCZY K. 1·20

Odsprzedawcy w każdej miejscowości poszukiwani za wysoką prowizyą. 1230

Pudełka z pasty

płacę 20—30 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Ajencyi handl. **M. Nurka Kraków, ul. Karmelicka 12 I p.** 1408

Dwie dziewczęta

potrzebne zaraz do pracowni cukierniczej **ul. Stolarska 5.**

GONIEC „KRAKOWSKI"

zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

Pamiętajcie,

że:
- **REKLAMA, to potężna dźwignia przemysłu i handlu!**
- **pieniądz wydany NA REKLAMĘ, nie jest nigdy stracony!**
- **dobrze zastosowana REKLAMA, to najlepsza operacya finansowa!**

Trzymając się tej zasady,

nie zapominajcie

również, że jedną z najlepszych dróg, wiodących do osiągnięcia istotnych korzyści z reklamy, — TO PRASA!

Korzystajcie więc

z działu reklamowego „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", który dzięki swemu ogromnemu rozpowszechnieniu i popularności, zapewni Wam niewątpliwy skutek z zamieszczonych ogłoszeń.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonparelowy na ostatniej stronie . . K —·60
„ „ petitowy w rubr. „Nadesłane" (po tekście) „ 2·—
„ „ „ w tekście redakcyjnym . . „ 3·—
Drobne ogłoszenia, dla poszukujących posad, kupna, sprzedaże itp. za wyraz . „ —·20
„ matrymonialne i koresp. pryw. . „ —·30
(Pierwsze dwa słowa tłustym drukiem liczy się 1 kor.)

1414

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.